Nr. 320. **Stanisławów, dnia 15. maja 1892.** **Rok VII.**

Cena Kurjera:
w miejscu:
kwartalnie . . . . 1 złr.
półrocznie . . . . 2 „
Na prowincji:
kwartalnie . . 1 złr. 15 ct.
półrocznie . . 2 „ 30 „
Numer pojedynczy
kosztuje 10 ct.
prenumerować można tylko od 1. każdego miesiąca.
Listy należy opłacać.

KURJER STANISŁAWOWSKI

wychodzi co niedzieli o godzinie 8. rano.

Cena ogłoszeń:
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 5 ct.
Ogłoszenia w rubryce „Nadesłane“ po 10 ct. od wiersza petitem.
Rękopisy nie zwracają się.
Adres redakcji i administracji:
drukarnia Stanisława Chowańca
w Stanisławowie.

KALENDARZYK.

Maj	ŚWIĘTA rzymsko-katolickie	ŚWIĘTA grecko-katolickie
15. niedz.	B. 4. po Wielk.	N. 4. Samaryt.
16. pon.	Jana Nep.	Pełabyi mucz.
17. wtorek	Paschalisa	Iryny mucz.
18. środa	Feliksa	Jowa m.
19. czwart.	Piotra C.	Znam. cz. kr.
20. piątek	Bernarda	Joana Boh.
21. sobota	Heleny król.	Isaji pr.

Nowe pieniądze.

W chwili, kiedy czytelnicy nasi dzisiejszy numer otrzymają, zapewne przedłożone jużzostaną parlamentowi n o w e u s t a w y m o n e t a r n e, których uchwalenie nie ulega wątpliwości. Rząd czyni wszelkie wysiłki, aby przedłożenia walutowe w najkrótszym czasie uchwalonemi były, a to w tym celu, aby takowe jako ustawy jeszcze w jesieni bieżącego roku mogły wejść w życie. Wszelkie więc czynności przygotowawcze są już w pełnym toku, a niebawem nawet rozpocznie się bicie nowych monet, dla których rysunki zostały już wygotowane. Zamiast dotychczasowego guldena dostaniemy k o r o n ę równającą się połowie obecnego guldena czyli 50 centom obecnej waluty. Korony będą wybite w monetach z ł o t y c h w sztukach po 20 koron i w sztukach po 10 koron, s r e b r n y c h w sztukach po 2 korony w sztukach po 1 koronie i w sztukach po $1/2$ korony.

Każda korona będzie podzieloną na 100 części. Każda taka $1/100$ część korony równać się będzie połowie obecnego centa i nazywać się będzie po niemiecku „Ein Heller“. W języku polskim proponowane są nazwy szeląg lub grosz. Takie szelągi lub grosze otrzymamy w sztukach po 20, po 10, po 2 i po 1 i będą one tworzyć m o n e t ę z d a w k o w ą.

Rozchodziło się o to z jakiego kruszcu ma być ta moneta zdawkowa bitą. Dotychczas mieliśmy monetę zdawkową ze srebra, a raczej mieszaniny srebra z miedzią i z samej miedzi. Do pierwszej należą obecne 25, 20 i 10 centówki, do drugiej 4, 1 i $1/2$ centówki. Także i nowe 20 i 10 groszówki zamierzano pierwotnie wybić ze srebra. Skoro jednak mieszanina ich kruszcowa musiałaby mieć $4/10$ części czystego srebra a $6/10$ miedzi, przeto monety musiałyby wypaść tak małe i drobne, iżby się stały bardzo niedogodne w praktycznem użyciu. Z tych powodów odstąpiono od pierwotnego zamiaru i rząd postanowił do wybicia przyszłych 20 i 10 groszówek użyć nowego kruszcu, a to n i k l u. Sztuki po 2 i 1 będą jak dotychczas bite z miedzi.

Najważniejszą zmianą będzie, jak widzimy zmiana stopy guldenowej na koronę zawierającą pół guldena. Zmniejszenie to, ma wedle opinii wpłynąć dobroczynnie na pobudzenie oszczędności u ludu, a wskutek tego na podniesienie dobrobytu.

Oby się te nadzieje ziściły.

Zjazd Sokołów.

Zapowiedziana na 5. i 6. czerwca uroczystość sokolska we Lwowie będzie jednym z najpiękniejszych obchodów, jakie kiedykolwiek bywały w Galicji. Zjazd Sokołów ze wszystkich ziem słowiańskich ogromny, o ile można wnioskować z dotychczasowych ogłoszeń. Komitet lwowski przeznaczył przeszło 14000 złr. na koszta przyjęcia gości, a mieszkańcy Lwowa z całą gotowością przyrzekają rozmieścić Sokołów w swych domach.

Podajemy tutaj uchwalony już przez Wydział lwowskiego Sokoła program uroczystego pochodu, jaki odbędzie się pierwszego dnia zjazdu, 5. czerwca.

Miejsce zbioru: Dworzec miejski budowniczy przy ulicy Zielonej, ewentualnie Zielona.

Czas: Niedziela godzina 7 rano.

Przybycie: Na miejsce zboru wyruszają Sokoły z mieszkań gromadnie pod wodzą swych naczelników, idąc czwórkami z sztandarem na czele. Sokoły mieszkający osobno przybywają luźnie, lwowscy Sokoły zbierają się w gmachu Sokoła o godzinie pół do 7 rano.

Ustawienie: Na miejsce zboru ustawiają naczelnicy oddziały swoje w plutony dwurzędowe sześciorotowe (pluton liczy więc 12 Sokołów) na miejscu z góry oznaczonem; za każdym plutonem pośrodku staje dowódzca plutonowy, zaś przed oddziałem ustawiają się dwaj reprezentanci Tow., chorąży ze sztandarem i naczelnik oddziałowy, który tuż za sztandarem a przed oddziałem bezpośrednio postępuje.

Uszykowanie pochodu: na czele umieszczony będzie:

1. konny oddział sokoli (jeżeli się utworzy) po nim następuje
2. muzyka,
3. jeden pluton lwowskiego Sokoła,
4. Sokoły czescy, chorwaccy i słoweńscy,
5. Sokoły polscy, a to według starszeństwa Towarzystw (najmłodsze Tow. naprzód) zamknie oddział konny.

Towarzystwo reprezentowane liczbą mniejszą, jak 16 członków, złączy się stósownie w plutony, czynność wykona naczelnik Towarzystwa lwowsk lub osobno do tego wyznaczony człon

Szyk poszczególnych plutonów względnie Towarzystw:

a) dwóch reprezentantów z chorążym na czele;

b) trzy kroki za nimi naczelnik oddziału;

c) trzy kroki za nim I. pluton (za nim z tyłu dowódzca), 6 kroków 2-gi pluton itd.

Kierunek pochodu: ulica Zielona, ul. Pańska, ul. Batorego, ul. Fredry, ul. Akademicka (lewa strona), plac Marjacki (prawa strona), przed kościół katedralny.

Ustawienie przed kościołem: Cały pochód podzieli się wprzód na równomierne kolumny, które staną zwarte (pluton za plutonem o 2 kroki), tuż obok siebie frontem ku głównej bramie kościoła. Przejście przed główną bramą kościoła pozostanie wolne.

Reprezentanci, delegaci i niosący sztandary udadzą się do wnętrza kościoła na ceremonię poświęcenia sztandaru, inni zaś Sokoły pozostają na swych miejscach przed kościołem, przybierając jedynie wolniejszą postawę.

Po ukończeniu nabożeństwa wracają wszyscy na swe miejsca.

Kierunek pochodu: Z kościoła uda się pochód przez plac kapitulny rynek (południowo-wschodnia strona) i stanie od strony południowej rynku frontem do ratusza w tem samem ustawieniu, jak przed kościołem.

Tu staną wszyscy reprezentanci i chorążowie ze sztandarami w jednym rzędzie przed frontem całej masy kolumnowej.

Po złożeniu hołdu reprezentacji miasta, wracają chorążowie i reprezentanci na swe miejsca.

Stąd pochód obejdzie przez rynek (stroną zachodnią), plac kapitulny, ul. Kilińskiego, ul. Karola Ludwika, ul. Jagiellońską, ulicą Trzeciego Maja, ul. Słowackiego, ulicę Ossolińskich, ul. Zimorowicza do gmachu Sokoła, gdzie się odbędzie uroczystość odsłonięcia tablicy p miątkowej.

Po tej uroczystości udadzą się wszyscy Sokołowie na strzelnicę.

Gdyby w programie tym zaszły jakiekolwiek zmiany, wydział ogłosi je w swoim czasie.

Stanisławowska czytelnia kolejowa.

W gronie personalu kolejowego c. k. austr. kolei państwowych w Stanisławowie, a to za obopólnem porozumieniem się konduktorów z maszynistami, za najpierwszą inicjatywą podaną przez konduktora tejże kolei p. Franciszka Maiwalda z rodu Szlązaka — powstała chwalebna myśl założenia stowarzyszenia czytelni kolejowej na wzór już istniejących niemieckich „Eisenbahn - Lesevereinów“ w Niemczech i Niższej Austrji.

Myśl podana przez Szlązaka p. Maiwalda znalazła silnych zwolenników i jak najprzychylniejsze poparcie od zaproszonego w tym celu na posiedzenie we wrześniu 1889 r. personalu kolejowego stacjonowanego w Stanisławowie a składającego się z Polaków, Czechów, Rusinów i Niemców; którzy wszyscy z chętnem sercem i hojną ofiarnością dobrowolnymi składkami złożyli na wstępie znaczną jak na maluczkich przystało kwotę sześćdziesiąt złr. w. a. Z tej to kwoty poniesione zostały koszta na przetłómaczenie niemieckiego statutu ułożonego przez konduktora p. Franciszka Maiwalda. Po uzyskaniu zatwierdzenia odnośnych statutów wspomnianej czytelni kolejowej z resztującej kwoty (60 złr.) wynajęto bardzo skromny niebardzo odpowiedni lokal z opałem i oświetleniem nieopodal dworca kolejowego w realności p. Schiftera, zaprenumerowano czasopisma a to: Dziennik polski, Kurjer Lwowski, Reforma Krakowska, Djabeł, Goniec i Iskra, Kurjer Stanisławowski, Diło, Tagblatt i Verkehrs-Zeitung. -- Oprócz tego zakupiono parę powieści Henryka Sienkiewicza. — Z dniem 29. października 1889, przystąpiło do Stowarzyszenia 32 członków wśród których ze względu na charakter, służbowy znajdowało się: 10 maszynistów, 6 nadkonduktorów, 1 magazynier i 15 konduktorów. — Do pierwszego Wydziału z dniem 1. listopada 1889 wybranymi zostali pp. Franciszek Maiwald, nadkonduktor jako

---

W PRZEDEDNIU.

Alegorja dramatyczna w jednej odsłonie
wierszem napisana
na uroczystość otwarcia teatru imienia Aleksandra br. Fredry
przez STANISŁAWA ROSSOWSKIEGO.

(Dokończenie).

SCENA VI.

Dyrektor sam.

DYREKTOR.

Poszli... Na Boga! Mąci mi się w głowie...
Tak się zlecieli nademną, jak kruki,
Które padlinę wietrzą....

(Przygnębiony siada w fotelu)

SCENA VII.

Dyrektor. Jego przyjaciel.

PRZYJACIEL
(wchodząc).

Cóż to widzę?
Spuściłeś z tonu, ty, maniaku sztuki?
Więc na tryumfów marzonych łodydze
Już się tak prędko pokazały ciernie?

DYREKTOR
(powstając).

Nie drwij! O, jak ten świat dzisiaj mizernie
Pełza, jak nędznie pochylony kroczy!
A gdy mu rzeknie ktoś, by podniósł oczy,
Zamiast być wdzięcznym, w zamian grozi
[jeszcze...

PRZYJACIEL.

Więc ci panowie, co wyszli przed chwilą — ?

DYREKTOR.

Ach dotąd brzmią mi w uchu ich złowieszcze
Słowa. —

PRZYJACIEL.

Mów teraz: ty, czy ja się mylę?
Kto wygrał?

DYREKTOR.

Nie drwij! Jeszcze nie przegrana!
(Do drzwi, któremi wyszli przed chwilą jego goście).
Mości panowie! Precz z zwątpieniem skorem!
Jeżeli runę, to runę z honorem!

PRZYJACIEL.

Piękny mi honor upaść!....

SCENA VIII.

Ciż i służący.

SŁUŻĄCY
(wchodzi).

Proszę pana!

Znowu gość jakiś.

DYREKTOR
(z rezygnacją).

Widocznie goryczy
Kielich wychylić przyjdzie mi dziś do dna...
Prosić!

(Służący odchodzi).

SCENA IX.

Ciż i Jerzy.

PRZYJACIEL.

Tak! niechaj i ten się oćwiczy!
Wygrana moja tedy niezawodna!
(usuwa się na bok).

JERZY
(wchodzi i pada dyrektorowi w objęcia).

Jesteś nareszcie! Już się bałem prawie,
Że chcesz, mój drogi, zwinąć choręgiewkę...
Wówczas musiałbyś na odwrót w obawie
Sam być o siebie — bo to nie przelewki!
Formalny rozruch.....

DYREKTOR.

Tak.... wiem.... oburzenie...

JERZY.

Na kogo?

DYREKTOR.

Na mnie, ponieważ chcę scenie
Dać godne miasta tego stanowisko —

JERZY.

Nic nie rozumiem!

DYREKTOB
(z goryczą).

Klucz zagadki blisko!
Przed chwilą właśnie byli trzej panowie
Radzą, bym spokój dał, bo wam nie
[w głowie
Bawić się sztuką, bo w jej ideale
Dla was ponęta nie mieści się wcale.
Przykro mi bardzo..... nie chciałem natręta
Roli odgrywać.... Ale teraz pęta
Mam już na nogach — i niechaj się dzieje
Co chce, nie wrócę stąd.

JERZY
(zdumiony).

Mój kochany!
Czy to są żarty, czy też fiks — ideje?
Jakże? Naprawdę? Był tu kto?

DYREKTOR.

Te ściany
Świadkiem! Możnicki, Gęsiorek, Żabkowski.

JERZY
(wybuchając śmiechem).

Naiwny! To jest źródłem twojej troski
I twej goryczy?
(Serjo).
No, bądź dobrej myśli!
Nie sądź, by żywi to ludzie tu przyszli!...
To przyszła naprzód starość, co spoziera
Okiem lat dawnych nawyknienia siłą;

prezes; Filip Geib, maszynista jako zastępca prezesa; Franciszek Rojek, nadkonduktor jako sekretarz; Ludwik Zawadziński, nadkonduktor jako zastępca sekretarza; Antoni Lecher, nadkonduktor jako rachmistrz; Albrecht Arnold, maszynista jako zastępca rachmistrza; Antoni Wiszniewski, konduktor jako kasjer. — Członkami wydziałowymi obrano pp. Michał Piwoński, maszynista; Jan Franta, maszynista; Alfred Anweiler, maszynista; Maciej Czapliński, konduktor.

W obec szczupłej garstki (bowiem tylko 32 członków czytelni kolejowej) płynące dochody z wkładek i wpisowego nie dorówny wały rozchodom, a skutkiem usilnych starań członków, ażeby nowo założona czytelnia kolejowa w Stanisławowie nieupadała, pokrywano niedobory dobrowolnemi składkami samych tylko członków. — Ponieważ stowarzyszenie pozostawione samo sobie nie doznawało z niskąd żadnego materjalnego poparcia, przeto walka z niedoborem miała miejsce od roku 1889 aż do 25. listopada 1891, co spowodowało, że niektórzy członkowie, a mianowicie maszyniści kolejowi zniechęceni na duchu wytrwałości, odstąpili dobrowolnie od tegoż stowarzyszenia. Lecz garstka pozostałych a jednak gorliwych członków pod wytrwałym prezesem p. Franciszkiem Maiwaldem z podwójną ofiarnością dla dobra czytelni pokonywała wszelkie przeciwności i trudy, ażeby jej tylko egzystencję ustalić. Tu należy nam wspomnieć, że w gronie maszynistów c. k. kolei państwowej, którzy z samego początku jak to liczebnie się pokazywało dawali dla czytelni jak najlepszą rękojmię do jej egzystencji — powstało wskutek przeciągłych niedoborów pewne niezrozumiałe niezadowolenie, które posiało ziarno niezgody i spowodowało, że przestali być członkami tej czytelni kolejowej. Wyjątek z personalu maszynowego stanowią tylko dwaj gorliwi i czynni maszyniści a to: pp. Katarzabek Karol i Czerny Krzysztof.

Z dniem 25. listopada 1891 na przeciąg sześciomiesięcznej kadencji na walnem zgromadzeniu członków stanął na czele obranego nowego wydziału jako prezes czytelni p. Adolf Bocheński, żołnierz z roku 1863 obecnie nadkonduktor c. k. koleji państwowej. — Za jego to staraniem jak również za usilną pracą całego ówczesnego wydziału a w szczególności niezmordowanego w pracy kasjera nadkonduktora p. Rudolfa Webera stan członków nietylko znacznie się powiększył, lecz przychody pokryły w zupełności rozchody, a nawet jak zestawiony bilans rachunków z 6. miesięcznej upłynionej kadencji t. j. od 25. listopada 1891 do 25. kwietnia 1892 wykazuje, było przychodu 215 złr. 9 ct. a rozchodu 204 złr. i po pierwszy raz w rubryce nadwyżka w dochodach okazała się plus 11 złr. 15 cnt.

W tym czasie stan członków podniósl się do pokaźnej liczby 124, w której 1 członek honorowy, a 123 czynnych. — Ze względu na charakter służbowy w tej liczbie 124 członków znajduje się: 9 urzędników, 5 podurzędników, 2 maszynistów, 20 nadkonduktorów, 10 magazynierów, 1 dyurnista, 1 nadzorca parku wozowego, 1 nadzorca stacji, 1 werkmistrz (nadzorca maszyn kolejowych w pensji), 1 ślusarz maszynowy i 1 restaurator kolejowy (z Buczacza). — Za staraniem owych wszystkich pp. członków stowarzyszenie zakupiło na własność piękne dzieła najpierwszych powieściopisarzy polskich, ruskich i niemieckich w księgarni pana Doboszyńskiego w Stanisławowie za cenę 178 złr. 35 ct. — Nadto Stowarzyszenie wynajęło od 1. maja 1892 przy ulicy Romanowskiego w domu p. Hersza Wollischa pod l. k. 24. obszerną salę, która jest wzorowo jak na czytelnię kolejową przystoi sporządzoną. — W tej to sali u wejściu do niej na pierwszy rzut oka widnieje obraz przedstawiający Cesarza Franciszka Józefa I., tuż przy nim widnieje godło wiary chrześcijańskiej, poniżej tego znajduje się album fotogr. członków czytelni. — Prawą ścianę zdobią pyszne i drogie każdemu sercu polskiemu historyczne obrazy a to: Galerja dowódzców polskich z r. 1831, Kościuszko po zwycięstwie Racławickiem (według obrazu Jana Matejki), Pochód na Sybir, Stanisław Staszic. — Na długim w pośród sali ustawionym stole leżą gazety polskie, ruskie i niemieckie.

Dok. nast.

Kronika.

*** Wspierajcie teatr polski im. Aleksandra hr. Fredry.**

*** Wiadomości osobiste.** Najprz. ks. biskup Kuiłowski wyjedzie dnia 28. maja na kanoniczną wizytację śniatyńskiego dekanatu.

*** Z życia towarzyskiego.** Dnia 14. maja b. r. pobłogosławionym został w Misteku na Morawji związek małżeński między p. Karolem Piskorzem, właścicielem handlu w Stanisławowie i panną Joanną Beneszówną.

*** Poseł p. Michał Hofmokl**, obecny po raz pierwszy na posiedzeniu Izby poselskiej dnia 16. maja br., złożył przyrzeczenie na konstytucję. Przeciw wyborowi jego wniesiono protest, który Izba przekazała komisji legitymacyjnej.

*** Stare banknoty** jednoreńskowe z datą 1. stycznia 1882, można jeszcze wymieniać tylko do 30. czerwca 1892, a to w państwowych głównych kasach we Wiedniu i Budapeszcie, i w głównych kasach krajowych.

Od 1. lipca 1892 do 31. grudnia 1893, można będzie wymieniać jednoreńskowe banknoty tylko za formalnem podaniem, do ministerstwa finansów na stemplu. Po 31. grudnia 1893 banknotów tych już nie będzie można wcale wymieniać, albowiem będą wtedy bez żadnej wartości.

*** Leon Kurzer**, lekarz praktyczny, sekundarjusz tut. szpitala izraelickiego, przeżywszy lat 51, zmarł dnia 13. maja b. r. Pogrzeb odbędzie się dziś w niedzielę o godzinie 10. przed południem.

*** Dowiadujemy się**, że Towarzystwo miłośników muzyki urządza z własnej inicjatywy wieczorek dnia 18. b. m. na dochód Towarzystwa „Szkoły Ludowej". W wieczorku tym weźmie udział p. Eliza Bełkowska, sopranistka ze Stryja.

*** Z „Sokoła".** Delegat lwowskiego „Sokoła" p. Władysław Janikowski, bawił w Stanisławowie, we wtorek dnia 10. b. m., w towarzystwie naczelnika „Sokoła" kołomyjskiego p. Mianowskiego, aby ustnie porozumieć się z tutejszą drużyną Sokolską w sprawie wzięcia udziału w zjeździe Sokołów słowiańskich we Lwowie. W sali gimnastycznej szkoły realnej pod kierownictwem p. Langhammera wykonano ćwiczenia, które wypadły doskonale; omawiano również sprawy stanisławowskiego „Sokoła".

Dnia 10. b. m. udał się p. Janikowski w dalszą podróż do Stryja.

*** Komisja dyscyplinarna**, składająca się z radcy sądu apelacyjnego p. Barańskiego i auskultanta sądowego p. Papary, zjechała we czwartek, celem przeprowadzenia śledztwa, z powodu poczynionych doniesień jakoby urzędnicy tut. sądu przy wyborze posła do Rady Państwa, władzy swej jako sędziowie nadużywali.

*** Prof. dr. Józef Milewski**, otrzymał od ministra oświaty półroczny urlop i wyjechał wczoraj w podróż naukową przez Berlin do Anglji.

*** Repertuar teatralny.** Dziś w niedzielę „Klub kawalerów", komedja w 3. aktach M. Bałuckiego.

We wtorek dnia 17. b. m. „Landszturm", komedja w 3. aktach Duru i Chivot, zlokalizowana przez J. Jakubowskiego.

We czwartek dnia 19. b. m. „Książę Pan", komedja w 3. aktach A. Abrahamowicza

W sobotę dnia 21. b. m. „Hamlet", tragedja w 5. aktach W. Szekspira w przekładzie Paszkowskiego.

W niedzielę dnia 22. b. m. „Czartowska Ława", dramat ludowy w 4. aktach ze śpiewami I. K. Galasiewicza.

„Książę Pan", wyborna i pełna szczerego humoru farsa, ma na wszystkich polskich scenach ogromne powodzenie i robi dyrekcjom teatru „kasę" — nie wątpimy więc, że zrobi i p. Kwiecińskiemu, zwłaszcza, że sztuka ta, jak zresztą i wszystkie inne w tym tygodniu, grane w Stanisławowie przedstawione jeszcze nie były.

Do przedstawienia „Hamleta" sprowadziła dyrekcja z Wiednia zupełnie nowe kostjumy i dekoracje — i dokłada wszelkich starań, ażeby znakomita ta tragedja, po raz pierwszy w Stanisławowie odegrana, pod każdym względem wypadła jak najlepiej.

*** Z przyjemnością** konstatujemy, że na przedstawieniach teatru naszego w ubiegłym tygodniu, widzieliśmy bardzo wielu obywateli naszego miasta wyznania mojżeszowego, wskutek czego oświadczyć musimy, że teatr nasz, bardzo często — prawie przez całą inteligencję izraelicką odwiedzanym i popieranym bywa.

***W Seminarjum nauczycielskiem** rozpoczęła się nauka dnia 12. b. m., t. j. we czwartek w budynku własnym, obok szpitala wojskowego położonym.

*** Komitet wystawy przemysłu** budowlanego, która odbędzie się we Lwowie od 30. sierpnia do 20. września 1892, zwraca uwagę interesowanych, że termin do wnoszenia zgłoszeń, upływa już z dniem 31. maja b. r.

Pp. wystawcy zechcą tedy we własnym interesie nadsyłać bezzwłocznie zgłoszenia przedmiotów, które zamierzają wystawić, do komitetu wystawy przemysłu budowlanego we Lwowie.

Formularzy (druków) zgłoszeń dostać można bezpłatnie u Wgo Pana Józefa Jaegermanna, inżyniera, jako delegata komitetu wystawy z miasta Stanisławowa.

*** Dwadzieścia pięć lat autonomii.** Na dniu 10. kwietnia 1867 roku, ukonstytuowała się na podstawie ustawy gminnej z roku 1866 pierwsza rada autonomiczna w mieście Stanisławowie, pod przewodnictwem najstarszego wiekiem Franciszka Gurawskiego i wybrała burmistrzem Antoniego Suchanka, zastępcą tego dr. Ignacego Kamińskiego, assesorami dr. Abrahama Bardasza, Jana Wysłobockiego i Jakóba Żurowskiego. Z trzydziestu sześciu ówczesnych radnych są dziś jeszcze przy życiu: Najprz. ks. arcybiskup Isak Issakowicz, dr. Ignacy Kamiński, dr. Zathey Henryk, Scherz Józef, Landy Dawid, Kiesler Kassiel, Majewski Wincenty, Laszkiewicz Jan, Czechowski Jan, Zins Izak, Horowitz Pinkas i Lubini Marceli. Z tych zasiada obecnie w Radzie tylko czterech a to: dr. Zathey, Landy, Kiesler i Zins,

Na posiedzeniu dnia 10. maja 1867 ustanowiono etat. urzędników i zamianowano 2 sekretarzy, budowniczego, kasjera, kontrolora, rewizora policji, oficjała kancelarji i lekarza; protokół podawczy Magistratu liczył wówczas 7242 numerów, a Kasa miejska 3020 artykułów dziennika kasy.

Obecny etat urzędników Magistratu następujący: 3 sekretarzy, 2 budowniczych 3 urzędników kasowych, 2. oficjałów kancelaryjnych inspektor policji, komendant straży ogniowej, lekarz, weterynarz i dyrektor Zakładu gazowego. W roku 1891 protokół podawczy miał 14416 numerów a kasowy dziennik 10927 artykułów. Z mianowanych w r. 1867 ośmiu urzędników miejskich urzęduje jeszcze tylko dwóch, a to: Jan Lityński i Jan Wierzejski.

*** Mieszkańcy ulicy Gołuchowskiego** domagają się skrzynki pocztowej — i słusznie, bo ulica ta jest jedną z najdłuższych i najbardziej zamieszkałych ulic w mieście naszem, — a nie posiada ani jednej skrzynki.

*** P. Kazimierz Lepianka**, solista-skrzypek i nauczyciel gry na skrzypcach, osiadł stale w Stanisławowie i rozpoczął z dniem 1. maja b. r. kurs nauki gry na skrzypcach w szkole „Towarzystwa Miłośników Muzyki" pod dawniejszemi warunkami.

*** Stan zasiewów na Pokuciu.** Na Pokuciu stan zasiewów ozimych w bieżącym roku wcale nie będzie pomyślnym, powodem tego posucha, która dość długo trwała w jesieni. W wielu miejscach susza nie dała oziminom nawet możności powschodzić. Ziarna, które leżały na wierzchu, — myszy, ta straszliwa plaga, zjadły do szczętu. To, co nie padło pastwą ani posuchy ani myszy, wyglądało jako tako z początku, ale gdy nastały dnie zimne i wilgotne, oziminy zmarniały. Z wyjątkiem rzepaku, zeszła mizernie wygląda. Z zbóż najlepsza późno siana pszenica. Paszy w okolicy wsi Uhrynowa pod Stanisławowem prawie nie ma, wskutek tego inwentarz głód cierpi.

Jare zasiewy powschodziły dobrze. W cześnie siane pszenice, jak wczesne żyta, musiano poprzeorywać.

*** Na uroczystość** jubileuszową „Sokoła" wyjeżdża ze Stanisławowa 60 członków tut. Sokoła, z tych 58 w strojach sokolich. W wolnych ćwiczeniach weźmie udział 33 na przyrządach zastępów 2, w wycieczce do Podhorzec weźmie udział 17.

Nasze miasto po Tarnowie, wysyła z pomiędzy miast galicyjskich największą liczbę uczestników — a bezwzględnie najwięcej członków w strojach.

*** Losowanie.** We wtorek dnia 10. maja b. r. odbyło się w sali radnej w ratuszu dziewiąte z koleji losowanie stypendjum z fundacji imienia arc. Rudolfa, przeznaczonej [illegible] jednego czeladnika lub pomocnika, bez różnicy wyznania urodzonego w Stanisławowie jako jednorazowy zasiłek celem samoistnego prowadzenia jakiegokolwiek rzemiosła lub przemysłu.

Z pomiędzy sześciu dopuszczonych do losowania kandydatów, los szczęśliwy na kwotę 200 złr. opiewający, wyciągnął Karol Misków, czeladnik ślusarski.

*** Zamiast wieńca** na trumnę ś. p. Jana Kubisztala, złożyło tutejsze Kasyno mieszczańskie, w którem zmarły sprawował przez długie lata godność skarbnika, kwotę 10 złr. na rzecz Ochronki dla chłopców.

*** Na budowę** gmachu teatralnego złożono: Pani Bryłowa 5 złr., Towarzystwo urzędników w Stanisławowie 10 złr., P. Machnowska 1 złr., P. Tytus Amirowicz ze składek w Warszawie 16 rubli.

*** Głos z miasta.** W Num. 318. Kurjera stanisławowskiego z dnia 1. maja b. r. czytaliśmy w kronice artykuł poruszający kwestją założe-

---

To zacofania lękliwość nie szczera
Przyszła; to cierpkiem słowem przemówiło
Ambicji drobnej pisklę; tó upiory
Były, — fantazyj chorych wytwór chory,
Ale nie ludzi z krwi i kości, żywi!
Toż niech cię głos ich nie trwoży, nie
[dziwi!
Tu spojrzyj żywym w oczy! Zejdź do miasta
Co potężnieje, rusza się i wzrasta.
Choćby przeczyły zdania, Bóg wie czyje,
Uczujesz — w piersiach jego serce bije,
W piersiach jak dusza, kipi młody zapał

DYREKTOR
(wzruszony).

O, Jurku!

PRZYJACIEL
(do siebie).

Tyle jednym tchem wysapał!
Ciekawe.
(Przystępując do Jurka).
Wybacz pan uprzejmie, proszę!
Ja także jestem po stronie niewiary,
Choć niezawistny, nie kret i nie stary.
Zaimponował mi ów „zapał młody".
Ale dowody?

JERZY
(z rosnącym w ciągu deklamacji entuzjazmem).

O, są i dowody!
(Do dyrektora).
Czyż gmach oddany tobie tak jest niemy?
Czy on nie mówi, że piękna pragniemy?
Może on powstał z kasy plutokraty?
Nie! On z groszowych podźwignął się
[składek,
Z maluczkich składek powstał tak bogaty
I stoi teraz dumnie, jako świadek
Naszej miłości dla sztuki... Zaiste!
Nie wiarą serca wam chłodzić ogniste,
Rzecz nie przystojna, bardzo nie przystojna!
Prawda! Twój zawód jest, jako gdyby
[wojna
Lecz wiedz, ty w walce będziesz po swej
[stronie
Miał naszą miłość i wierność wytrwałą....

PRZYJACIEL.

Dość! Bo nareszcie i wemnie zapłonie
Optymizm!
(Do Jerzego).
Panie! To jeszcze za mało!
Za wielkie dzieło i na wasze siły!
Kraj winien przybyć tu z pomocą hojną!

DYREKTOR
(zamyślony)

Kraj! Czyżby jego skrzydła opuściły
Tych, co swe życie zrobili dlań wojną?

SCENA X.

Ciż i woźny z telegrafu.

WOŹNY
(wchodzi).

DYREKTOR

Co tam?

WOŹNY

Depesza.

DYREKTOR
(do siebie).

Drżę cały!
(Szybkim ruchem rozdziera pieczęć).
Boże! to nazwisko
Dla sceny za kraj cały starczy blisko.
(Czyta).
„Nie w mojem, lecz w imieniu i Ojca
[i Dziada
Widząc wzbudzony oddech, i wzbudzone
[serce
Dać me błogosławieństwo dusza moja rada
Bo się ogień rozbudza w niezgasłej iskierce.
Błogosławię, lecz jeszcze powtarzam raz
[wtóry
Nie ja, lecz ci, po których serce mi się łzawi,
Niech ich głos zagrobowy, posępny, ponury,
Niechaj głos Ojców moich dziś Wam bło-
[gosławi".
Andrzej Fredro.

PRZYJACIEL.

Wszystko sprzyja!

JERZY

Więc górą nasza!

DYREKTOR
(z zapałem).

Górą! I niczyja
Niech się nic zbliża lękliwość z przestrogą!
(Do przyjaciela).
Cóż teraz poczniesz z twoich rad pogróżką
(Przyjaciel podaje mu rękę, on zaś drugą ujmuje Jerzego).
Co nam zawistne losy zrobić mogą?
Nad nami Pan Bóg, Kraj, Fredro, Moniuszko!
(Oswobodza się od przyjaciół i idzie na przód sceny).
Z otuchą jasną w gmach ten szczytny
[wchodzę,
Który ofiarność wzniosła.
(Do publiczności).
O, wy ze mną! —
O, sztuko polska! Na tej nowej drodze
Wzrastaj naszą miłością wzajemną!
(Zasłona zwolna spada).

KONIEC.

nia Towarzystwa „Szkoły Ludowej“. Czołem zacnemu korespondentowi za tych słów parę o pławdziwie gorącem polskiem sercu świadczących. Dziś fakt założenia kół miejscowych Tow. „Szkoły Ludowej“ już dokonany, już jest koło Pań i Panów i wzrastają z dnia na dzień — popierać też należy to Tow. jak najusilniej, gdyż ma ono oświatę ludu na celu, a w ludzie nasze odrodzenie, jak to słusznie p. korespondent powiedział. Lecz nie możemy się zgodzić na ustęp, w którym czytamy wiele słów oburzenia pełnych, na tutejszą Czytelnię ludową. Widocznie p. korespondent nie zna stosunków tejże, gdyż zupełnie inaczej się mają, jak w dotyczącym artykule przedstawione zostały. Czytelnia ludowa liczy członków przeszło 50, którzy stale przychodzą na odczytanie czasopisma i wypożyczanie książek o bardzo pożytecznej i budującej treści — nie ma tam wcale Bladej hrabiny i t. p., lecz są dzieła naszych polskich wieszczów, wielkich pisarzy, jak dzieła Mickiewicza, Kraszewskiego, Słowackiego, Sienkiewicza i wielu innych — najłatwiej naocznie ze spisu książek się przekonać. Walne zgromadzenia dla braku kompletu nie odbywały się, a trudno odbywać posiedzenia wydziału jeżeli pozostał zeń tylko jeden członek, który z wielkiem poświęceniem nie szczędząc pracy ani nakładów, starał się i stara ciągle o byt i wzrost tej czytelni; a że wiele zasług przy tej pracy położył dowód w samym rozwoju czytelni, której biblioteka się powiększa i ilość członków wzrasta. Jeżeli się Towarzystwo Oświaty ludowej a wraz z niem i czytelnia ludowa potężnie nie rozwinęły, to zawdzięczyć to należy tylko ospałości naszych obywateli.

Jednym z głównych środków Towarzystwa „Szkoły Ludowej“ jest zakładanie czytelń ludowych — tu istnieje czytelnia ludowa, więc mamy już grunt do naszej pracy nad oświatą ludu przygotowany. Czy to Czytelnia ludowa czy Szkoła ludowa — w środkach i celach są zupełnie zgodne, przeto występować przeciwko sobie nie mogę.

Pamiętajmy na to, że niezgoda burzy, zgoda buduje i nie siejmy niezgody przy tak wielkiem dziele, jakiem jest oświata ludu.

* **Podany w piśmie naszem** rozkład jazdy koleją, jest pod każdym względem dokładny, — pomyłka zaszła w ostatnim numerze co do przybycia pociągu z Husiatyna poprawioną została.

* **Walne zgromadzenie** Towarzystwa wzajemnej pomocy djaków dyecesji stanisławowskiej, odbędzie się dnia 10. czerwca b. r. o godziwie 10. rano w sali „Ruskiej Besidy“, w Stanisławowie.

* **Heca teatralna.** Z pewnego miasta prowincjonalnego dajmy na to K. donoszą nam o następującem zajściu na przedstawieniu bawiącego tam teatru prowincjonalnego.

Aktorka teatru nazwiskiem pani O. — w zapale artystycznym uderzyła podczas przedstawienia na scenie, aktora p. J. — lampą. Pan J. odpłacając pięknem za nadobne nie namyślając się długo zaczął panią O. okładać laską, tak gwałtownie, że pani O. zeskoczyła ze sceny, szukając opieki między publicznością, — a p. I. za nią, gdzie niebezpieczne zamiary jego, zostały przez publiczność powstrzymane.

Naturalnie, że po takim skandalu przedstawienie zostało przerwane — a publiczność nadzwyczajnie zgorszona i oburzona opuściła salę.

O skandalu tym nie pisalibyśmy, gdyby to był zwykły prowincjonalny teatrzyk, niestety jest to teatr, — na którym pewne obowiązki wobec kraju ciężą — a który nieudolnością dyrekcji i zuchwalstwem aktorów dał się i u nas w Stanisławowie poznać.

* **Także polszczyzna.** Do redakcji naszej przyniesiono, woreczek papierowy na towary z następującym wydrukowanym napisem: „Bracia Hessel własziciel Piekarni w Stanisławów. Główny skład mąky parowej, Krup perłowych i jagieł i ruznich wictualów“. Drukowane u Adolfa Nettl w Trutnowie.

* **Parasolkę** zapomnianą w dniu 3. maja, na posiedzeniu towarzystwa „Szkoły Ludowej“ można odebrać u p. radcy Hofmokla, również i parasol w d. 28. kwietnia zostawiony u pana Hofmokla, tamże odebrać można.

* **Na rzecz bursy im. Kraszewskiego** złożył Wny Pan Fr. Axentowicz 10 złr., Wny Pan Wł. Axentowicz z Kołomyi zamiast wieńca na trumnę ś. p. Kubisztala 10 złr., z tej samej przyczyny świetny Bank zaliczkowy 15 złr. Prócz tego P. T. panowie Kisielewski, Szulisławski i Medwecki z Delatyna ofiarowali z okazji świąt wielkanocnych niektóre wiktuały. Zarząd bursy wszystkim tym szlachetnym ofiarodawcom, jak niemniej Wnemu panu Ulmerowi, który zebrawszy między członkami kasyna kwotę 12 złr. umożliwił wychowankom bursy bytność na przedstawieniu teatralnem w dniu 3. maja, zasyła serdeczne Bóg zapłać!

* **Przewodnika gimnastycznego „Sokół“** opuścił prasę nr. 6. z maja r. b. Treść: Przed Zjazdem. — Uroczysty pochód. — Ćwiczenia jawne. — Jan Amos Komeński i jego poglądy na wychowanie fizyczne. — Ćwiczenia na drążku (dok.). — Odezwy. — Uroczystość jubileuszowa. — Sprawy towarzystw gimnastycznych polskich. — Kronika. — I. Wykaz składek na sztandar dla Sokoła lwowskiego (c. d.). — Inseraty.

* **„Swiatełka“,** pisma ilustrowanego dla dzieci i młodzieży wyszedł nr. 14. Treść: Stefania Kossowska, Przed stu laty. — Ciocia Rózia, Ogrody morza. — Klemens Kołakowski, Kinga. — Łowy podziemne w pogórzu północnej Ameryki. — Franciszek Marzec, Ugoda. — Janina Sedlaczkówna, Nawrócony. — Stefania Kossowska, Królewicz, Wietrzyk Majowy. — Korespondencje. — Telefon „Światełka“. — Do rozwiązania itd.

* **Hotel Centralny.** Jako pismo lokalne interesujemy się każdym objawem rozwoju naszego miasta. Nie obojętnem więc będzie i dla naszych Czytelników skoro się dowiedzą, iż znajdujący się w mieście naszem Hotel Centralny nabyty przez p. Leona Kesslera, — został z dniem 1. maja b. r. tak elegancko urządzony, iż nie przesadzimy twierdząc, że hotel ten należy do pierwszorzędnych, do najwygodniej i z największym komfortem urządzonych hoteli w naszym kraju. Pokoje są prześlicznie i bogato bardzo umeblowane, a przytem nie drogie, wszędzie ład, czystość i porządek, świadczą o troskliwości właściciela. W hotelu tym znajduje się również restauracja i kawiarnia, liczące się również do pierwszorzędnych w naszem mieście.

* **Nieszczęśliwy wypadek na koleji.** W nocy z dnia 12. na 13. b. m. o godzinie 1. min. 32 według czasu kolejowego, wyjechał pociąg towarowy nr. 264. z tut. dworca kolejowego, zdążając już pełną siłą pary do Lwowa. Z powodu fałszywego ustawienia zwrotnicy, pociąg ten zjechał na błędny tor t. z. „Stürzgeleise“, po którym przejeżdżała lokomotywa rezerwowa z kilku wagonami, — w kierunku ku stacji. Wskutek tego lokomotywa pociągu nr. 264 zetknęła się w biegu z lokomotywą rezerwową, zaczem powstało o kilkadziesiąt kroków od rampy kolejowej na ulicy Wołczynieckiej straszne zderzenie się dwóch maszyn, i wykolejenie tychże. Następstwem zderzenia się była zdruzgotanie pierwszych dwóch wozów, pod kołami których poniósł natychmiastową śmierć konduktor kolejowy Franciszek Höfflinger — i wywrócenie, oraz uszkodzenie kilku dalszych wozów. Obaj maszyniści, znajdujący się na lokomotywach, wyrzuceni przy uderzeniu z takowych, cudem uszli śmierci — ze służby zatrudnionej przy pociągu, trzech odniosło ciężkie uszkodzenia ciała.

Powodem strasznego tego wypadku było, jak pisaliśmy, nienależyte ustawienie zwrotnicy, oco obwinionym jest personal, pełniacy służbę. Dotyczący urzędnik ruchu został natychmiast na czas śledztwa zasuspendowany, na miejsce wypadku przybył ze Lwowa dnia 13. bm. inspektor ruchu p. Kerekjarto. Śledztwo sądowe prowadzi adjunkt c. k. Sądu, p. Argasiński. — Na miejsce wypadku zdążały przez cały dzień tłumy publiczności.

* **Korespondencje od Redakcji.** *Panu Herk. w miejscu.* Wszak Pan wiesz to wszystko co i my.

Teatr.

W niedzielę odegrano „Emigrację chłopską“. Utwór ten autora „Łobzowianów“ i „Chłopów arystokratów“ jest nietylko znakomitym obrazem ludowym, ale i dramatycznem rozwiązaniem zagadnienia naszego: „być czy nie być“. Na pozór porusza w niej autor tylko kwestję zwaną „włościanką“, to jest ogół interesów dzisiejszej polskiej gminy wiejskiej u nas. Ale odkąd brat starszy ustąpił miejsca bratu młodszemu, szlachcic nieszlachcicowi, interesa tego ostatniego, stały się kwestjami narodowemi: dzisiaj Polska, to lud, więc kwestja ta gminna jest zarazem narodową.

Autor w treść „Emigracji chłopskiej“ wplątał wiele scen tragicznych i rzewnych lub wysoko komicznych. Nad wszystkiemi zaś górują rzewna scena Wilji Bożego Narodzenia w Teksas i śmierć Wojtka w jakiemś mieście amerykańskiem, a między komicznemi przyjazd żydów na licytację i sama licytacja.

Przystępując do ocenienia gry artystów zaznaczamy, że sztuka ta, prawie we wszystkich rolach miała dobrych przedstawicieli. P. Herman w roli Mendla okazał niepospolity talent komika; grał z werwą i humorem i gdyby tylko zaprowadził jaki jednostajny system w wymowie języka żydowskiego, pozostawiałby mało do życzenia. Dobrą wygadaną dworką i złośliwą kobietą była p. Lewicka. Rola p. Rożańskiego (Bartek Kozica), znalazła w nim dobrego przedstawiciela. Pani Kwiecińska (Basia), grała i wyglądała prześlicznie. Rolę (Kaśki), prostej dziewuchy od grała p. Senowska z należytem zrozumieniem. Długą i trudną rolę Jędrzeja Czapli odtworzył wcale dobrze p. Nowacki. Komiczna rola Sroczki, w interpretacji p. Berskiego, wypadła dość dobrze. Efektowną sceną było pojawienie się Wojtka (Milewski), i śmierć jego na rękach Szymka (Müller). Pp. Zboiński (Starża), i Borysławski w roli naczelnika gromady i pijaka (wójt Cepura), przyczynili się również do ożywienia sztuki. Wystawa sztuki przynosi zaszczyt dyrekcji teatru.

We wtorek przedstawiono komedję W. Sardou „Rozwiedźmy się“. Sztuka ta napisana przez znakomitego francuskiego komedjopisarza, przy sposobności uchwalonych przez parlament francuski słynnych ustaw rozwodowych, zawiera tylko trzy wybitniejsze role: Cyprjanny, Pana de Prunelles Adhemara. Obie pierwsze role miały na wtorkowem przedstawieniu wybornych wykonawców. Pani Kwiecińska dała jako podkład w roli Cyprjanny — wielką dozę wykwintnego dowcipu. Umie ona wybornie ironizować w djalogu, głosem zaznaczyć sarkazm i tą drogą wywołać pożądany efekt. Cała postać Cyprjanny pełna życia i humoru, wywarła wrażenie czegoś nadzwyczaj wesołego i dobrego zarazem. Pani Kwiecińska w roli tej osiągnęła cel, bo oczarowała publiczność. Świetnym w całem tego słowa znaczeniu, był p. Milewski w roli pana de Prunelles. Jego inteligentna, spokojna a pełna siły gra, zjednała mu zasłużone uznanie i liczne oklaski. Pan Senowski w roli Adhemara i inni artyści w rolach pomniejszych, wywiązali się z zadań swoich pomyślnie.

Wystawa sztuki była nadzwyczaj staranną.

We czwartek grano wesołą farsę A. Abrahamowicza i Zielińskiego p. t. „Dobry numer“, na którą publiczność licznie się zgromadziła. Dla braku miejsca sprawozdanie z przedstawienia tej sztuki odkładamy do następnego numeru.

Z Izby Sądowej.

W poniedziałek d. 9. maja odbyła się przed Trybunałem Sądu przysięgłych rozprawa Maksyma Hnydki 17 lat liczącego, religji gr.-kat., stanu wolnego, rodem z Przewłoki sługi, oskarżonego o usiłowaną zbrodnię skrytobójczego morderstwa i zbrodnię podpalenia.

Obwiniony Maksym Hnydka wstąpił z początkiem jesieni r. 1889. na służbę w Oleszy a w dniu 6. października 1889. przyszedł tenże do swej matki Ołeny Hnydki w Przewłoce zamieszkałej po bieliznę, lecz matka mu takowej nie dała, a nadto brat Wasyl który jako starszy wiekiem nieraz bił obwinionego, zdarł z niego sierak, wskutek czego obwiniony opuścił dom matki i postanowił, jak sam do tego się przyznaje, podpalić chlew Ołeny Hnydki, w którym Wasyl Hnydka sypiał w chwili gdy tenże w śnie będzie pogrążonym, aby i Wasyl Hnydka wraz z chlewem się spalił.

W celu wykonania powyższego postanowienia udał się obwiniony do Jurka Łyseńkiego, a zaopatrzywszy się u niego w zapałki, powrócił pod obejście matki swej, ukrył się w krzakach i czekał tam z dwie godziny, zanim Wasyl Hnydka na nocleg do chlewa się udał — poczem wyczekawszy mniej więcej jeszcze jedną godzinę a więc chwilę, w której wedle przypuszczenia obwinionego Wasyl Hnydka już usnął był, zbliżył się do wspomnianego chlewa i przez otwór pod strzechą podpalił słomę na strychu leżącą, wskutek czego zgorzał dach nad tym chlewem, stodoła z komorą Iwana Luczki wraz ze zbożem i narzędziami, tudzież dach chlewa Tymka Hnydki, podczas gdy Wasyl Hnydka obudziwszy się przypadkiem wczas jeszcze wskutek dymu, potrafił z takowego umknąć.

Powyższy stan rzeczy stwierdzony został zeznaniami świadków do rozprawy powołanych.

Werdyktem sędziów przysięgłych uznany został Hnydka winnym zbrodni podpalenia, wskutek czego Trybunał zasądził go na 3 lata ciężkiego więzienia.

CENY TARGOWE,

notowane w Stanisławowie od 7. do 14. maja.

Pszenica gotowa 9.50 do 9.75 Pszenica na jesień —.— do 7.75 Żyto gotowe 8.— do 8.25 Żyto na jesień —.— do 6.— Owies gotowy 7.— do 7.50 Owies na jesień —.— do —.— Jęczmień gotowy 6.25 do —.— Kukurudza gotowa 5.80 do 6.20 Kukurudza na Maj i Czerwiec —.— do —.— Groch past. 6-25 do 8.50 Wyka got. 5.50 do 6.— Konicz. czerwona got. 50.— do 55.— Rzepak na jesień 9.50 do —.— Fasola biała got. 6.25 do —.— Fasola czerwona got. 7.— do —.— Kartofle got. 2.30 do 2.50 Zboże nowe pszenica i żyto 13.55 Spirytus got. 15.50 Spirytus got. na październik i styczeń 13.50.

(Ceny rozumieją się za 100 kilo.)

NADESŁANE.

Podziękowanie.

W niedzielę dnia 8. maja 1892. złożyliśmy w c. k, Politechnice we Lwowie egzamin z pojedyńczej i podwójnej buchalteryi — wskutek czego poczuwamy się do obowiązku podziękować serdecznie naszemu nauczycielowi p. kontrolorowi Józefowi Feuerstein za wyśmienitą metodę nauki.

Szymon Last Józef Halpern
(1-1) 569 obaj ze Stanisławowa.

Podziękowanie.

Wielebnemu klerowi obrządku łacińskiego i ruskiego — Przewielebnym Ojcom Jezuitom — pp. Adwokatom i kolegom, całemu sądownictwu i wszystkim tym, którzy w smutnym obrzędzie okazali nam swe współczucie i pomoc, zasyłają sieroty ś. p. Dr. Łubieńskiego z głębi serca Bóg zapłać.

Łubieńskie.

Rozkład jazdy koleją

ważny od 1. maja 1892 r.

wedle zegaru kolejowego, który o 38 minut idzie później od miejskiego.

Pociąg	Godzina	Pora
Przychodzą z Czerniowiec:		
Pociąg pospieszny	5 g 55 m	popoł.
„ osobowy	7 „ 48 „	rano
„ „	2 „ 15 „	w nocy
„ „	1 „ 47 „	popoł.
Odchodza do Czerniowiec:		
Pociąg pospieszny	9 g 33 m	rano
„ osobowy	7 „ 12 „	wieczór
„ osobowy	2 „ 54 „	w nocy
do Kołomyi	1 „ 48 „	popoł.
Odchodza do Lwowa:		
Pociąg pospieszny	6 g 09 m	wieczór
„ osobowy	8 „ 33 „	rano
„ „	2 „ 35 „	w nocy
„ „	2 „ 09 „	popoł.
Przychodzą ze Lwowa:		
Pociąg pospieszny	9 g 18 m	rano
„ osobowy	6 „ 52 „	wieczór
„ „	2 „ 34 „	w nocy
„ „	1 „ 25 „	popoł.
Odchodzą do Stryja:		
Pociąg osobowy	6 g 57 m	wieczór
„ „	8 „ 9 „	rano
„ „	2 „ 45 „	w nocy
Przychodzą ze Stryja:		
Pociąg osobowy	9 g 07 m	rano
„ „	2 „ — „	w nocy
„ „	3 „ 40 „	popoł.
Odchodzą do Husiatyna:		
Pociąg osobowy	9 g 50 m	rano
„ „	7 „ 30 „	wieczór
Przychodzą z Husiatyna:		
Pociąg osobowy	7 g 30 m	rano
„ „	5 „ 32 „	popoł.

L. 3134/92.

Ogłoszenie licytacji.

Magistrat król. woln. miasta Stanisławowa podaje do wiadomości, że dnia 15. czerwca 1892. od 10. do 12. godziny przed południem, odbędzie się w biórze prezydjalnem Magistratu licytacya ustna i ofertowa celem wydzierżawienia:

I.

a) przysługującego gminie miasta Stanisławowa prawa wyszynku gorących propinacyjnych napojów z wyłączeniem piwa w obrębie miasta i na rucie za rogatką Belweder-Knihinin,
b) dozwolonego gminie miasta Stanisławowa ustawą krajową z dnia 7. marca 1875. Dz. ust. kr. Nr. 30. prawa poboru opłaty od wódki, okowity, alkoholu, spirytusu, ponczowej esencji, rumu, araku, śliwowicy, miodu, wiszniaku i innych słodzonych napojów, w obręb miasta wprowadzonych, w temże wyrobionych i spotrzebowanych,
c) karczmy miejskiej za cegielnią, lutrówki wraz z magazynami na wódkę i lodownią — na lat trzy t. j. od 1. stycznia 1893 do 31. grudnia 1895.

II.

a) przysługującego gminie miasta Stanisławowa prawa wyszynku piwa w obrębie miasta,
b) prawa poboru opłat od piwa, przyzwolonego gminie ustawą krajową z dnia 7. marca 1875. Dz. ust. kr. Nr. 30. na lat trzy od 1. stycznia 1893. do 31. grudnia 1895.

III.

przysługującego gminie miasta Stanisławowa prawa propinacyi wódczanej i piwnej w części Knihinina i jurydyki Zabłotowskiej z wyłączeniem wyszynku za rogatką na rucie Belweder-Knihinin również na lat trzy od 1. stycznia 1893 do 31. grudnia 1895.

Oferty na wydzierżawienie wyż poszczególnionych praw mogą obejmować albo wszystkie trzy grupy razem, albo I. grupę osobno, a II. i III. razem. Każdy licytant winien jednak w swej ofercie obok ceny ryczałtowej, podać też wyraźnie jaką cenę ofiaruje za każde pojedyncze prawo, odnośną grupą objętę.

Jako cenę fiskalną stanowi się rocznie:

dla grupy I.

za prawo pod a)	3800 złr.
„ „ „ b)	17300 złr.
„ budynki „ c)	500 złr.
	Razem 21600 złr.

dla grupy II.

za prawo pod a)	4000 złr.
„ „ „ b)	27500 złr.
	Razem 31500 złr.

dla grupy III.

rocznie	21000 złr.

czyli za wszystkie trzy grupy razem 74100 złr. w. a.

Wadyum wynosi 10% ceny fiskalnej w gotówce lub papierach wartościowych według kursu.

Bliższe warunki dzierżawne ogłoszone będą przed licytacyą, a mogą być również przejrzane od 1. czerwca każdego dnia w godzinach urzędowych w biórze I. Magistratu

Magistrat krol. woln. miasta Stanisławowa.
dnia 12. maja 1892.

Szydłowski.

Wydawca: Dr. A. Nimhin. Odpowiedzialny redaktor: Felicjan Marcinkiewicz. Z drukarni Stanisława Chowańca w Stanisławowie.